

NIE

POD REDAKCJĄ
GRAŻYNY GZELLI
I JACKA GZELLI



NALEŻY
DOPUSZCZAĆ
DO

PUBLIKACJI



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

„Nie należy dopuszczać do publikacji”.
Cenzura w PRL

Zbiór studiów pod redakcją
Grażyny Gzelli i Jacka Gzelli



WYDAWNICTWO NAUKOWE
UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA

Toruń 2013

Recenzent
Grażyna Wrona

Opracowanie wydawnicze
Ewelina Gajewska

Projekt okładki
Piotr Paczuski

Pieczęć Głównego Urzędu Kontroli Pracy, Publikacji i Widowisk, znajdująca się na pierwszej stronie okładki, została udośćniona przez Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

ISBN 978-83-231-3061-1

Printed in Poland
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika
Toruń 2013

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIWERSYTETU MIKOŁAJA KOPERNIKA

Redakcja: ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń
tel. +48 56 611 42 95, fax +48 56 611 47 05

e-mail: wydawnictwo@umk.pl

Dystrybucja: ul. Reja 25, 87-100 Toruń

tel./fax +48 56 611 42 38

e-mail: books@umk.pl

www.wydawnictwoumk.pl

Druk: Drukarnia WN UMK
ul. Gagarina 5, 87-100 Toruń

Spis treści

Wstęp 7

Agnieszka Cieślikowa: Tygodnik „Czarno na Białem” i dwie cenzury 11

Weronika Girys-Czagowiec: Stanisław Rembek – pisarz niechciany 29

Piotr Nowak: Cenzura w PRL jako nieefektywna kopia radzieckiej hybrydy leninowsko-stalinowskiej. Nowe spojrzenie na Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk 39

Andrzej Dróżdź: Krakowskie wypożyczalnie dochodowe w latach 1945–1957: paradoks przetrwania 53

Marta Pękalska: „Użyć wszelkich środków, by książka się nie ukazała” – wrocławskiego Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich potyczki z cenzurą w latach 1945–1953 83

Michał Rogoź: Przekłady zagranicznej literatury dla dzieci i młodzieży w okowach polskiej cenzury. Ocena książek skierowanych do wydania w latach 1948–1956 99

Beata Konopska: Niewygodne dla władzy słowa na mapach na przykładzie publikacji kartograficznych wydawanych w okresie PRL 123

Magdalena Żmijkowska: Problematyka historyczna na łamach „Panoramy Północy” 139

Ireneusz Bieniecki: Kształtowanie poglądów wygodnych dla władzy. Proces szkolenia ideowo-politycznego i partyjnego żołnierzy jednostek ochraniających granicę morską w latach 1956–1991 155

Renata Nolbrzak: Wpływ powstania drugiego obiegu wydawniczego na kondycję literatury polskiej w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku 171

Katarzyna Tałuc: Polityka kulturalna Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie katowickim w latach 1976–1990 183

Jacek Wojsław: Miejsce cenzury w ocenach aparatu partyjnego w okresie politycznej konfrontacji lat 1980–1981 195

Tomasz Szturo: Przeszłość odtabuizowana, czyli recepcja relacji polsko-żydowskich w XX i XXI wieku 217

Jolanta Dzierżyńska-Mielczarek: Ekonomiczne ograniczenia wolności mediów lokalnych 227

Edyta Lichomska: O granicach wolności słowa w demokratycznej Polsce 243

Agnieszka Cieślikowa

(UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI)

Tygodnik „Czarno na Białem” i dwie cenzury

Działanie cenzury jako systemu nie tylko niedopuszczającego do publikacji konkretnych treści lub utworów pióra niepożądanego autora, ale sterującego – mniej lub bardziej skutecznie – rynkiem prasy można zobaczyć na przykładzie tygodnika „Czarno na Białem” w dwóch różnych okresach. Po raz pierwszy w roku 1937, gdy pismo powstało w jawnej, programowej opozycji do rządów w Polsce, i w 20 lat później, gdy próbowano je reaktywować w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Tygodnik „Czarno na Białem” został założony w 1937 roku przez nieliczną grupę byłych legionistów, wywodzącą się z tzw. lewicy legionowej, pozbawioną organizacyjnego zaplecza, ale nastawioną bardzo krytycznie wobec kursu rządów w Polsce po śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego.

Spiritus movens wydawnictwa był January Grzędziński, dowódca pułku w Warszawie, zagorzały piłsudczyk i równie zagorzały przeciwnik Obozu Zjednoczenia Narodowego. W zakładaniu tygodnika towarzyszyli mu emerytowany płk Mieczysław Mak-Piątkowski, dziennikarz Leonard Życki-Małachowski – autor książki o wojnie włosko-abisyńskiej¹ (występujący jako redaktor odpowiedzialny pisma) – i płk Zdzisław Maćkowski, były starosta łowicki (1933–1934), politycznie związany z ludowcami. Grzędziński miał być rzeczywistym redaktorem naczelnym ze względu na swe wcześniejsze doświadczenie w redagowaniu czasopism. Nie mógł tej funkcji pełnić oficjalnie, będąc oficerem służby czynnej i nie mając pozwolenia przełożonych. W tej sytuacji rola redaktora odpowiedzialnego

¹ L. Życki-Małachowski, *Burza nad Afryką. Rzecz o konflikcie włosko-abisyńskim*, Warszawa 1935. Leonard Życki-Małachowski (1898–1978) – członek POW, uczestnik III powstania śląskiego, nauczyciel, dziennikarz, autor reportaży i powieści fantastycznonaukowych.

Życkiego-Małachowskiego nie była jedynie fasadowa; musiał występować osobiście we wszystkich oficjalnych kontaktach, przede wszystkim, jak to się wkrótce okazało, w licznych utarczkach z cenzurą.

Zaprzyjaźniony z inicjatorami pisma dyrektor Biblioteki Sejmowej dr Henryk Kołodziejski z góry doradzał, aby postawili wyłącznie na rozpowszechnianie swego pisma w kręgu legionowym. „Nie wychodźcie poza ramy legionistów, a wówczas cenzura da wam spokój i legionieści zapewnią środki do akcji” – taką poradę Kołodziejskiego przytacza Grzędziński².

Finansowanie wydawnictwa – a ściślej jego trzech pierwszych numerów – miało się odbyć z prywatnych funduszy Grzędzińskiego, Maka-Piątkowskiego oraz kolegów, w żadnej z relacji nie wymienionych z nazwiska³. Zakładali oni, że dochód ze sprzedaży początkowych numerów pozwoli na druk dalszych, a w kręgach legionowych łatwo znajdą kilka tysięcy czytelników⁴.

Pierwszy numer „Czarno na Białem” ukazał się – a raczej został wydrukowany – z datą 20 czerwca 1937 roku, w wysokim jak na debiut nakładzie 10 tys. egzemplarzy.

„Numer zawierał idee wstępne, docierał do demokratycznych zasad walk o niepodległość, do własnych przesłanek ideowych legionistów, a także rozbiór zasad deklaracji ozonowej Adama Koca”⁵ – relacjonował po latach Grzędziński. Numer ten nigdy nie został rozkolportowany, gdyż stołeczna cenzura zakwestionowała fragmenty artykułów i zasekwestrowała nakład w drukarni.

Wspominał dalej redaktor naczelny:

Zdjęliśmy te ustępy i wydaliśmy „drugi nakład po konfiskacie” – już tylko w 5 tysiącach egzemplarzy, bo sakiewka bardzo nam schudła. Drugi nakład spotkał ten sam los: został skonfiskowany. Perfidia cenzury była dla nas czymś nieoczekiwanym. Nowe pertraktacje z cenzorem i nowe wyjaśnienie: nakład został skonfiskowany za inne ustępy tekstu, gdyż cenzor pierwszy nakład wycofał na podstawie podanych nam poprzednio ustępów i reszty numeru rzekomo już nawet nie czytał, a przeczytawszy tę resztę w drugim nakładzie, zakwalifikował go do konfiskaty!⁶

² J. Grzędziński, „Czarno na białem” (1937–1939). *Wspomnienia naczelnego redaktora*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, t. 4, z. 1, s. 241.

³ January Grzędziński napisał: „Uznaliśmy z Makiem-Piątkowskim, że suma 2 tys. złotych polskich, którą obaj rozporządzaliśmy, powinna nam wystarczyć. [...] w relacji ówczesnych cen mogło starczyć na trzy rachunki za druk”; tamże, s. 240.

⁴ Tamże, s. 240–241.

⁵ J. Grzędziński, *Przyczynki do historii ruchu demokratycznego lat 1937–1939, cz. II*, „Zeszyty Historyczno-Polityczne SD” 1979, t. 3, z. 22, s. 65.

⁶ Tenże, „Czarno na białem”, s. 244.

Numer pierwszy był drukowany trzy razy i żaden z nakładów nie trafił do rozpowszechniania. Numer pierwszy nakład trzeci z datą 27 czerwca uległ całkowitej konfiskacie⁷. Takie działanie cenzury było dla wydawców ogromnym ciosem finansowym, gdyż trzeba było pokryć rachunki za papier i druk, a nakład nierozprzedany nie przyniósł żadnego dochodu. Akcja cenzury przeciwko powstaniu opozycyjnego pisma była wymierzona w materialne podstawy jego bytu.

Pretekstem do konfiskaty numeru drugiego stał się artykuł *Burza nad Wawelem*, dotyczący toczącego się właśnie tzw. konfliktu wawelskiego. Redaktor odpowiedzialny Życki-Małachowski otrzymał od Władysława Zambrzyckiego, kierownika Oddziału Prasowo-Widowiskowego Komisariatu Rządu na m.st. Warszawę, pismo następującej treści:

Upatrując w art. pt. „Burza nad Wawelem” oraz „Związek Młodej Polski” zamieszczonych w czasopiśmie „Czarno na białem” z dn. 4 VII 1937 r., nr 2, cechy przestępstwa przewidzianego w art. 170 K.K., na zasadzie art. 27 dekretu z dn. 7 II 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. nr 14 poz. 186) obłożyłem aresztem w dniu 2 VII 1937 r. wyżej wymienione czasopismo, przy równoczesnym skierowaniu sprawy do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie⁸.

Nieoficjalnie zaś powiedziano redaktorowi Życkiemu, że gdyby nakład tygodnika ograniczał się do 200 egzemplarzy, to cenzura byłaby bardziej skłonna do ustępstw. „To nie było oczywiście do przyjęcia, gdyż nie mieliśmy ambicji hodowania białych kruków”⁹.

Sytuacja wydawców stawała się krytyczna. „Drukarnia odmawiała nam kredytu. Wyskrobaliśmy w naszych szufladach z Makiem Piątkowskim jeszcze trochę ponad tysiąc złotych [...] i wydaliśmy numer, który już ujrzał świat. Ale z planowanego 10-tysięcznego nakładu zesłaliśmy na 500 sztuk. Redaktorowi Życkiemu cenzor się zwierzył, że przy takich nakładach nam pofolguje. Jasne: chodziło o zawężenie naszych wpływów z pozostawieniem pozorów swobodnego istnienia”¹⁰.

Jako pierwszy do rozpowszechniania trafił dopiero numer trzeci „Czarno na Białem”, datowany na 7 lipca 1937 roku i z napisem „nakład drugi po konfiskacie”¹¹.

⁷ Pismo MSW I-2/487/37. Informacja o tym w numerze drugim „Czarno na Białem”, s. 2.

⁸ Artykuł *Burza nad Wawelem*, „Czarno na Białem” 1937, nr 2, s. 2, i notatka *Związek Młodej Polski*, tamże, s. 8. Numery 2 i 3 „Czarno na Białem” – egzemplarze sprzed konfiskaty – znajdują się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. 7556 IV Czasop. Rara.

⁹ J. Grzędziński, *Przyczynki do historii ruchu*, s. 65.

¹⁰ Tenże, „Czarno na białem”, s. 245.

¹¹ Odnosiło się to jednak do skonfiskowanego numeru drugiego. Niekonsekwencja w nume-

Miał białą górną połowę drugiej strony – po usuniętych artykule *Burza nad Wawelem*. W numerze znajdowała się m.in. rozmowa z prof. Kazimierzem Bartlem i zapowiedź druku utworów Andrzeja Struga w następnych numerach. Zaznaczono też, że „Czarno na Białem” dołącza się do protestu literatów polskich zgłoszonego do władz w sprawie nowej pisowni polskiej i będzie używać pisowni starej aż do rozstrzygnięcia tego protestu¹².

Rozmowa z prof. Bartlem została przeprowadzona we Lwowie przez Jana Seinfelda, dziennikarza znanego ze skandalu w 1930 roku z podsłuchaniem rozmowy telefonicznej pomiędzy prezydentem a premierem¹³. Na pytanie o stosunek do OZN Bartel odpowiedział: „Niewiele o nim wiem. Ani deklaracja nie była zbyt jasna, ani późniejsze wiadomości niewiele do niej dodają, a nawet są sprzeczne”. Dalej miał Bartel powiedzieć, że ordynację wyborczą uważa za złą, że nie wyrzeka się powrotu do polityki, i obiecać artykuł dla „Czarno na Białem”¹⁴.

Publikacja wywiadu z Bartlem wywołała awanturę prasową, gdyż zasady autoryzacji rozmowy najwyraźniej nie zostały dotrzymane. Profesor był oburzony formą i sposobem przeprowadzenia wywiadu, zaprotestował na łamach „IKC” oraz przez Polską Agencję Telegraficzną, nazywając działanie Seinfelda „bandytyzmem prasowym”. Redakcja „Czarno na Białem” mało się tym przejęła, najwyraźniej uważając, że trochę rozgłosu pomoże im zaistnieć na rynku. Tym niemniej z Janem Seinfeldem współpracę nie kontynuowano.

Konfiskaty nie zniechęciły redakcji do zajmowania się „sprawą wawelską”. W kolejnym numerze tekst *Burza nad Wawelem*, co prawda znacznie zmieniony, przeredagowany i bez tytułu, został umieszczony na pierwszej stronie – i przeszedł!

rowaniu kolejnych wydań „Czarno na Białem” po konfiskatach pojawiała się przez cały 1937 rok i utrudnia orientację w rzeczywistej liczbie konfiskat. Zmiany numeracji wynikały z prób zachowania zgodności numeracji z cyklem tygodniowym, w jakim „Czarno na Białem” miało się ukazywać. Jeśli perturbacje z cenzurą opóźniały edycję o ponad tydzień, nowy numer otrzymywał już kolejny numer – po zdjętym przez cenzurę. „Dyskretnie od numeru 9 wycofałem nadruk pod tytułem pisma »wychodzi co piątek«. Nigdy tego przyrzeczenia nie mogliśmy dotrzymać” – wspominał Grzędziński; Muzeum A. Struga, sygn. 145, mps wspomnień Januarego Grzędzińskiego, t. 2, s. 173.

¹² Dowodem nieakceptacji zasad reformy ortografii z 1936 roku jest sam tytuł tygodnika. Reforma zakładała, że jedyną prawidłową jest końcówka -ym, -ymi. „Czarno na Białem” zatem hołdowało starej ortografii. Stąd częste błędy w późniejszych opisach, gdzie podaje się tytuł „Czarno na Białym”.

¹³ Dnia 10 stycznia 1930 roku w Warszawie pojawiły się ulotki z zapisem rozmowy telefonicznej premiera Kazimierza Bartla z prezydentem Ignacym Mościckim. Autorem tej sensacji był właśnie Jan Seinfeld, dziennikarz Agencji Wschodniej. Źródło podsłuchu przypisywano intrygom Oddziału II SG. Szerzej zob. P. Osęka, *Pluskuwa u pana premiera*, „Newsweek Polska” 2007, nr 33, s. 30 i n.

¹⁴ *Prof. Kazimierz Bartel mówi*, „Czarno na Białem” 1937, nr 3, s. 5.

Głównym celem krytyki „Czarno na Białem” od początku był Obóz Zjednoczenia Narodowego i płk Adam Koc. Choć pismo zamieszczało krótkie notatki o wydarzeniach na świecie, a Grzędziński (pod pseudonimem Krystyn Ostroga) i później Życki-Małachowski pisali o wojnie w Hiszpanii, to zainteresowanie pisma skupiało się na sprawach polskiej polityki wewnętrznej. Drugim po OZN, ale bledszym i niejako drugoplanowym przeciwnikiem dla „Czarno na Białem” była endecja.

Numer ósmy „Czarno na Białem” zaplanowany na XIV Zjazd Związku Legionistów Polskich w Krakowie był datowany na 8 sierpnia 1937 roku. Przyniósł m.in. na drugiej stronie artykuł Mieczysława Maka-Piątkowskiego *Legiony a endecja* i podpisany przez Januarego Grzędzińskiego tekst *Dwa obozy w Polsce* na stronie trzeciej. Grzędziński odnosił się w nim do artykułu Adama Koca w miesięczniku „Młoda Polska”, gdzie siłom „twórczym, narodowo-państwowym” został przeciwstawiony „fołksfront”.

Do Krakowa zwiększony nakład „Czarno na Białem” zawiózł Mak-Piątkowski. Numer ósmy pisma, który umknął jakoś uwadze cenzury warszawskiej, został skonfiskowany w Krakowie tuż przed zjazdem (rozwiązanym zresztą z powodu burzliwych nastrojów), a z powodu tekstu *Dwa obozy w Polsce* January Grzędziński został ukarany aresztem domowym przez swych wojskowych przełożonych.

Drugą, obok dotkliwych finansowo konfiskat, formą utrudniania wydawania opozycyjnego pisma były przeszkody w kolportażu. W drugiej połowie lat trzydziestych XX wieku kolportaż kioskowy był już praktycznie zmonopolizowany przez przedsiębiorstwo Ruch. Nieprzyjęcie nowego pisma do kolportażu przez Ruch nie tylko wyłączało najprostszą możliwość dotarcia do czytelnika, ale i zmuszało do organizacji własnej sieci rozpowszechniania. Decydujące wpływy w przedsiębiorstwie Ruch miał Bogusław Miedziński, współtwórca OZN, a monopolistyczna pozycja kolporterów niejednokrotnie była wykorzystywana w walce z prasą opozycyjną¹⁵.

Ruch od początku odmówił przyjęcia do sprzedaży „Czarno na Białem”: „Trzeba było ograniczyć się do kilku »niezależnych« kiosków w Warszawie i szukać kolporterów w miastach prowincjonalnych, poza tym sprzedawać przez ideowych kolporterów”¹⁶. „Pismo było sprzedawane wśród kombatantów legionistów i w prenumeracie pocztowej. Pomagali też TUR-owcy Stefana Matuszewskiego, a na wybrzeżu gdyńskim sekretarz Związku Zawodowego Transportowców Kazimierz Rusinek”¹⁷.

¹⁵ A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 457.

¹⁶ J. Grzędziński, „Czarno na białem”, s. 246.

¹⁷ Muzeum A. Struga, sygn. 145, mps wspomnień Januarego Grzędzińskiego, t. 2, s. 203.